

7. niedziela wielkanocna A



*Pan jest moim światłem i zbawieniem moim,
kogo miałbym się lękać? (Ps 27,1)*

Pierwsze czytanie

Dzieje Apostolskie 1,12-14

Gdy Jezus został wzięty do nieba, apostołowie wrócili do Jerozolimy z góry, zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej. Przybywszy tam weszli do sali na górze. Przebywali w niej: Piotr i Jan, i Jakub, i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Gorliwy, i Juda, brat Jakuba. Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, matką Jezusa, i braćmi Jego.

Drugie czytanie

1 Piotra 4,13-16

Najdrożsi, cieszcie się, im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, abyście się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały. Błogosławieni jesteście, jeżeli złorzeczą wam dla imienia Chrystusa, albowiem Duch chwały, Boży Duch na was spoczywa. Nikt jednak z was niech nie cierpi jako zabójca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako niepowołany nadzorca obcych dóbr. Jeżeli zaś cierpi jako chrześcijanin, niech się nie wstydzi, ale niech wychwala Boga w tym imieniu.

Ewangelia

Jan 17,1-11a

W czasie ostatniej wieczerzy Jezus podniósłszy oczy ku niebu, powiedział: "Ojcze, nadeszła godzina! Otocz Syna swego chwałą, aby Syn Ciebie nią otoczył i aby mocą władzy udzielonej Mu przez Ciebie nad każdym człowiekiem dał życie wieczne

wszystkim tym, których Mi dałeś. A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa. Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania. A teraz Ty, Ojczy, otocz Mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie pierwaj, zanim świat powstał. Objawiłem imię Twoje ludziom, których Mi dałeś ze świata. Twoimi byli i Ty Mi ich dałeś, a oni zachowali słowo Twoje. Teraz poznali, że wszystko, cokolwiek Mi dałeś, pochodzi od Ciebie. Słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem, a oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, oraz uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał. Ja za nimi proszę, nie proszę za światem, ale za tymi, których Mi dałeś, ponieważ są Twoimi. Wszystko bowiem moje jest Twoje, a Twoje jest moje, i w nich zostałem otoczony chwałą. Już nie jestem na świecie, ale oni są jeszcze na świecie, a Ja idę do Ciebie."

Do refleksji

Jezus podejmuje swoje cierpienie w postawie modlitwy: po mowie pożegnalnej następuje modlitwa pożegnalna, którą przekazuje nam w zapisie Jan. Przekracza ona czysto historyczny punkt widzenia oraz przestrzeń i czas. Chodzi tutaj o zupełnie inny wymiar, niż czysto zewnętrzny.

Centralną sprawą tej modlitwy jest to, że teraz, kiedy nadeszła godzina Jezusa, na którą było ukierunkowane całego Jego życie, powinna ona wypełnić swój sens i przynieść owoc ofiary krzyżowej.

Ta sprawa rozwija się w 3 aspektach: Jezus prosi o swoje uwielbienie (1), o ochronę i uświęcenie uczniów (2) oraz o jedność wierzących (3).

Jezus prosi o to, aby Ojciec Go uwielbił, Jego odwiecznego Syna, który przyjął ludzką naturę, gdyż przez to sam Bóg zostanie uwielbiony.

Przez Syna – przez Jego życie i Jego śmierć krzyżową – odsłonięte zostanie światu Boskie imię i Boska chwała.

Pozostała część modlitwy odnosi się do ludzi, którzy byli gotowi do przyjęcia Syna i rozpoznania w Nim miłości Ojca do człowieka. Jezus modląc się za siebie, modli się także za nich i za wszystkich, którzy jeszcze uwierzą. W ten sposób również my wiemy o włączeniu nas w Jezusową modlitwę, jeżeli przyjmujemy w naszym życiu Jezusa i Jego nowinę.

Jezus modlił się za nas i dla nas umarł. Nam zaufał i powierzył swoją nowinę. Jeżeli należymy do Jezusa, jesteśmy w pewnym stopniu wyjęci z tego świata, gdyż jesteśmy dziećmi światła. To wyjęcie z tego świata nie jest jednak celem samym w sobie, lecz podporą, abyśmy – przez Boga wzmocnieni – mogli być obecni dla świata. Niech przypomina nam o tym także regularne wzmocnienie, jakim jest Eucharystia.